

Rozważania adwentowe – 24 grudnia

Rozważanie na 24 grudnia.
Proponowane tematy to:
Podziękować za przyjście
Jezusa; Objawiła się nam Łaska
Boża; Kończy się oczekiwanie.

- Podziękować za przyjście Jezusa;
- Objawiła się nam Łaska Boża;
- Kończy się oczekiwanie.

.....

„BŁOGOSŁAWIONY PAN, BÓG
Izraela, bo lud swój nawiedził i

wyzwolił” (Łk 1, 67). Oto słowa Zachariasza po dziewięciu miesiącach milczenia. Jego pieśń można by streścić słowami: jak dobry jest Bóg! Tym ewangelicznym przesłaniem Kościół chce zakończyć adwentowy czas oczekiwania. Ten święty człowiek nie odczuł tych miesięcy jako kary. Wręcz przeciwnie: jest wdzięczny za to, co otrzymał, za wspaniałą okazję, by odpowiednio przygotować się do przyjęcia swojego syna Jana i jego misji. Dla niego był to czas podobny do Adwentu, który Bóg ponownie nam ofiarował. Mogliśmy różnie wykorzystać te dni przygotowań. W każdym razie, dobrze jest podziękować Panu Bogu, bo On działa w naszej duszy, nawet jeśli wydaje się nam, że jest to jedynie skromna stajenka. Bóg przygotował bardzo szczególne miejsce dla swojego Syna w naszym żłóbku.

Być może dzieje się nami tak, jak jednym z pasterzy w noc wigilijną: „Pewna piękna legenda opowiada, że kiedy narodził się Jezus, pasterze przybiegali do groty z różnymi darami. Każdy przynosił to, co miał — jeden owoce swojej pracy, inny coś cennego. A podczas gdy wszyscy okazywali swoją hojność, był jeden pasterz, który nie miał nic. Był bardzo biedny, nie miał co dać. Gdy wszyscy prześcigali się, pokazując swe dary, on wstydliwie stał z boku. W pewnym momencie święty Józef i Matka Boża mieli trudności z przyjmowaniem wszystkich, bardzo licznych darów, a zwłaszcza Maryja, która musiała trzymać Dzieciątko. Kiedy zatem zobaczyła tego pasterza z pustymi rękami, poprosiła go, by podszedł bliżej. I włożyła w jego ręce Jezusa. Ów pasterz, biorąc Go, zdał sobie sprawę, że otrzymał coś, na co nie zasłużył, że ma w swoich rękach największy dar w dziejach. Spojrzał na swoje dłonie, te dłonie, które

zawsze wydawały mu się puste — stały się kolebką Boga. Poczuł się miłowany i, przezwyciężając wstyd, zaczął ukazywać Jezusa innym, bo nie mógł zachować dla siebie daru nad darami”[1].

„JEŚLI TWOJE RĘCE zdają ci się puste, jeśli widzisz, że twoje serce jest ubogie w miłość, ta noc jest dla ciebie. *Ukazała się łaska Boga*, aby zajaśnieć w twoim życiu. Przyjmij ją, a zajaśnieje w tobie światło Bożego Narodzenia”[2]. W głębi duszy, niezależnie od subiektywnego postrzegania owoców naszej walki i apostołstwa, wiemy, że nasze ręce nie są puste. Św. Josemaría sugeruje nam, abyśmy w Betlejem ofiarowali coś bardzo cennego: „W tej zimnej samotności, z Jego Matką i św. Józefem, to czego oczekuje Jezus, co

zapewni mu ciepło, to nasze serce”[3].

Być może bylibyśmy bardziej spokojni, gdybyśmy przybyli z rękami pełnymi dobrych uczynków, świętości, wrażliwości dla wszystkich wokół nas. Ale często rzeczywistość nie jest zgodna z naszymi pragnieniami. Może być tak, że czas naszego życia, pełnego zobowiązań i oczekujących nas zadań, upłynął zbyt szybko, a my tego nie zauważyliśmy. To nie ma znaczenia: również dzisiaj możemy zbliżyć się do stajenki i będziemy bardzo mile przywitani. Odkryjemy, że byliśmy oczekiwani, że Matka Boża i św. Józef są nieskończenie szczęśliwi, że są z nami w tym właśnie momencie.

Zbawienie czeka na nas. Brakuje tylko kilku godzin, ale radość już zaczyna nas wypełniać. Św. Bernard umacnia nas w naszych najambitniejszych pragnieniach: „A

oto teraz pokój. Już nie obiecywany, ale dany; już nie odraczany, ale ofiarowany; już nie zapowiadany, ale urzeczywistniony. Bóg Ojciec zesłał swego Syna na ziemię; dał Go jak trzos wypełniony miłosierdziem, jak trzos, powtarzam, który rozerwany w męce, oddał ukrytą w nim cenę naszego zbawienia. Nie był on okazały, ale za to pełny. Bo «Dziecię zostało nam dane», lecz «w Nim mieszka cała pełnia Bóstwa»[4].

SŁOWA ZACHARIASZA SĄ ostatnim prorocstwem wypowiedzianym zanim nasze zbawienie wreszcie się dopełni. Pana Boga poruszyły ciemności, w których żyjemy i przyszedł, aby nas zbawić, a nie osądzać, czy jesteśmy godni je przyjąć. Chcemy, za pośrednictwem tego sprawiedliwego i pobożnego Izraelity, dotrzeć do głębi boskiego

wnętrza: „dzięki serdecznej litości naszego Boga, z jaką nas nawiedzi z wysoka Wschodzące Słońce” (Łk 1, 78). Nie można tego wyrazić w bardziej płomienny sposób.

Moglibyśmy stracić ten przywilej z powodu roztargnienia, które łatwo może się nam przydarzyć w tych ostatnich godzinach: „Żyjemy teoriami, interesami i sprawami, które nas całkowicie wypełniają, i wychodząc od których droga do żłóbka jest bardzo długa. Bóg musi nas nieustannie, na wiele sposobów popychać i pomagać nam, abyśmy mogli wydostać się z uwikłania naszych myśli i naszych zobowiązań, by znaleźć drogę do Niego[5]”.
Przejdźmy ten ostatni etap trzymając za rękę Maryję, być może siedząc razem z nią na osiołku, który wiezie nas do Betlejem.

W tę noc – jak mówił św. Jana Paweł II – Bóg „wchodzi historię. Poddaje

się prawom ludzkiego przemijania. Zamyka przeszłość; z nim kończy się czas oczekiwania, czyli Stare Przymierze. On otwiera przyszłość: Nowe Przymierze łaski i pojednania z Bogiem. To nowy «Początek» Nowego Czasu» [6]. Towarzyszymy Matce Bożej, kiedy przygotowuje stajenkę: słoma, żłób, pieluchy... Maryja angażuje tam całą swoją miłość, aby Dziecku niczego nie brakowało. Bardzo lubimy wykonywać te proste prace dla Jezusa odkrywając, że w pewnym sensie Oboje chcieli nas potrzebować.

[1] Papież Franciszek, *Homilia*, 24 grudnia 2019 r.

[2] *Ibidem*.

[3] Św. Josemaría, *W dialogu z Panem*, Modlić się bez przerwy, n. 2

[4] św. Bernard, *Kazanie 1 na Objawienie Pańskie*, 1-2.

[5] Benedykt XVI, *Homilia*, 24 grudnia 2008 r.

[6] Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 1 stycznia 1979 r.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-adwentowe-24-grudnia/> (06-03-2026)